

## Przemówienie rektora Angelicum Thomasa Josepha White'a inaugurujące rok akademicki

Papież Franciszek wzywa nas dziś do powszechnej postawy dynamizmu misyjnego. Kościół musi uniknąć pokusy zamknięcia się w sobie, i zamiast tego musi iść na peryferia. Jednakże musimy również iść do środka nas samych i innych ludzi. Sami potrzebujemy nawrócenia do Boga, zwłaszcza, jeżeli jesteśmy wezwani, by wejrzeć na innych, i pomóc im w zwróceniu się do Boga – mówił rektor Papieskiego Uniwersytetu św. Tomasza z Akwinu ANGELICUM podczas inauguracji roku akademickiego 2021/22.

Trynitarny uniwersytet

W ten uroczysty dzień chciałbym przede wszystkim pozdrowić i pogratulować naszym absolwentom. Jesteśmy dumni i szczęśliwi razem z wami w ten wzniosły dzień, kiedy uznajemy wasze wspólne osiągnięcia. Chciałbym również podziękować generałowi Zakonu, O. Gerardowi Timonerowi, oraz socjuszowi ds. życia intelektualnego, O. Pablo Sicouly'emu, za ich obecność tutaj. W końcu, w szczególny sposób chciałbym podziękować pracownikom i wykładowcom za ich niezwykle wkład w życie naszego uniwersytetu w czasie pandemii, kiedy wszyscy musieliśmy zmierzyć się z nowymi okolicznościami oraz poświęcać się dla dobra naszego uniwersytetu i naszej wspólnej misji. Dziękuję wam serdecznie! Powiem z nadzieją, a nawet z odrobiną optymizmu, że przeszliśmy już przez najgorszą próbę podczas tej epidemii i możemy teraz wejść w nowy okres przywracania życia publicznego, w tym studiów stacjonarnych i wspólnych modlitw. Deo gratias!

Chciałbym poruszyć dziś krótko trzy tematy: wspólnotę osób, powszechność, i teologię Kościoła misyjnego. Chcę podkreślić wspólną nić, łączącą każdą z nich: uniwersytet, który ma katolicki korzeń i trynitarny charakter. Uniwersytet wywodzi się z tajemnicy Trójcy i istnieje dla Niej, będąc wewnętrznie naznaczonym przez Jej impulsy.

## Wspólnota osób

Na początku była wspólnota osób. Chrześcijaństwo naucza tego jako ostateczny, metafizyczny „sekret” kosmosu. Świat jest stworzony przez Tróję osób, we wspólnocie, i dla wspólnoty – w duchowym życiu łaski w Chrystusie, w Kościele. Wiemy, że ta myśl jest daleka od oczywistości. Dziś żyjemy w świecie, w którym sens życia jest ciągle podważany, do tego stopnia, że rzeczywiście wielu stało się obojętnych lub wrogich wobec samej idei ostatecznego wyjaśnienia. Może ona wydawać się zwykłym narzuceniem pewnej tradycji kulturowej przez kastę kapłanów, próbą narzucania innym punktu widzenia powodowaną przez kolektywną rządę władzy, ożywianą przez szczery, lecz naiwnie fundamentalistyczny pogląd, będący dążeniem do absolutyzacji własnych tradycji intelektualnych. Wielu w naszych czasach uważa, że w okolicznościach nowoczesnego pluralizmu najlepiej jest pozostać roztropnym co do fundamentalnych dogmatów religii, i szukać schronienia w zdrowej dawce agnostycyzmu, polityce libertariańskiej tolerancji, oraz psychologii łagodnej, wzajemnej akceptacji. Jednakże konwersacja na temat wolności, prawdy i tolerancji, prowadzona przez rzeczników wolności, jest konwersacją między osobami, motywowanymi przez obietnice miłości międzyludzkiej i sprawiedliwości, tęskniącymi za prawdą i powszechnym szczęściem, oraz zdolnymi to prawdziwej i głębokiej wspólnoty. Ludzie nie mogą łatwo uciec od wezwania do prawdy i towarzyszącemu mu wezwaniu do wspólnoty z Bogiem i innymi ludźmi, bez porzucania własnej natury i

osobistych skłonności. Rzeczywiście, jest pewna pokusa, by uciekać od powołania do poszukiwania prawdy i trzymania się jej, gdy się ją odkryje, łącznie z prawdą o Bogu, jego objawieniu i jego Kościele. A przecież to nasz Pan powiedział nam, że „prawda was wyzwoli.” (J 8,32)

*Na początku była wspólnota  
osób. Chrześcijaństwo naucza  
tego jako ostateczny,  
metafizyczny „sekret” kosmosu*

Wiemy, że Kościół często jest nie tylko miejscem pokoju i pocieszenia, lecz również kontrowersji i konfliktu. Ci, którzy cenią stabilność często

podkreślają naturę Kościoła jako instytucji: dogmaty, stabilność sakramentów, autorytet instytucji. Słusznie zwraca się uwagę, że te cechy tradycji zachowują życie i prawdę Kościoła, głosząc i przekazując je przez wieki. Ci, którzy cenią zaangażowanie i namacalną obecność Kościoła w świecie wokół nas często podkreślają naturę Kościoła jako procesu w życiu historycznym. Kościół idzie przez dzieje czytając znaki czasów i zmagając się z intelektualnymi, etycznymi i życiowymi pytaniami epoki. To, co żyje musi się zmieniać i rozwijać na różne sposoby, jeżeli ma nie tylko nie umrzeć, lecz również adaptować się i rosnąć, lub choćby tylko przetrwać.

Obydwa te instynkty mają odpowiednie miejsce, lecz są również względne wobec głębszej prawdy. Kościół jest przede wszystkim komunią osób, mistycznym ciałem żyjącym w Chrystusie, ożywianym przez łaskę Trójcy. Święci w niebie są osobami, lub osobowymi duszami, choć teraz przed zmartwychwstaniem, to w pełni żyjącymi w Bogu. To dzięki nieziennej tożsamości Boga jako Trójcy, oraz dzięki stworzeniu osoby ludzkiej na obraz Boga, wezwanej do życia wiecznego, dogmaty, sakramenty, i instytucje władzy w Kościele wciąż służą by pociągnąć nas do uświęcenia, mistycznego

zjednoczenia w prawdzie i pełni wymogów miłości. To dzięki żywemu potencjałowi dla wspólnoty osób i Boga w każdej epoce i w każdej kulturze nasze życie misyjne w świecie musi być dynamicznym procesem, i musi iść naprzód, iść na nowe długości, szerokości, głębokości i wysokości, pobudzone przez prawdę i miłość do Boga.

Jako osoby we wspólnocie, w komunii – a więc jako uniwersytet – mamy wszelkie siły i słabości, szlachetność i trudności, i jesteśmy wszyscy wezwani, indywidualnie i wspólnotowo, do świętości: do zjednoczenia z Bogiem. To zjednoczenie może być dyskretne, lecz to właśnie ono jest najgłębszą i najbardziej obecną częścią naszego życia. Świętość może być osiągnięta przez każdego z nas, jedynie poprzez przestrzeganie sprawiedliwości, życzliwości, i przyjaźni, lecz również przez przebaczenie i miłosierdzie. Przychodzi ona nie tylko przez głoszenie prawdy, lecz również poprzez cierpliwość w poszukiwaniu, nauce, i przyjmowaniu spostrzeżeń innych ludzi. Jest to wyzwanie, lecz jest ono piękne, bo ludzie są stworzeni na obraz Trójcy i do wspólnoty z Trójcą.

Uniwersytety są dla uniwersalizmu

Jak w ostatnich latach twierdził brytyjski filozof Alasdair MacIntyre, uniwersytet istnieje dla uniwersalizmu [1]. Podstawowym celem uniwersytetu jest badanie natury prawdy, rozumianej jako struktura i kontury rzeczywistości, oraz wyjaśniających ją przyczyn. Różnorodne specjalizacje lub gałęzie wiedzy mogą mieć różne przedmioty czy obiektywne dziedziny, lecz wszystkie one są w pewien sposób zjednoczone, dając nam głębszy dostęp do rzeczywistości.

W XIII wieku, gdy pojawiały się pierwsze europejskie uniwersytety, pewne proste zdarzenie – dwóch młodych zakonników z Włoch, Bonawentura i Tomasz z Akwinu, obydwaj z nowych zakonów żebraczych, przenieśli się do Uniwersytetu w Paryżu – mogło wydawać się mało istotne. Bo tak właściwie, to cóż mieli ci dwaj żebracy – poza wiarą, bogatym, wewnętrznym życiem mistycznym, oraz dużą dozą naturalnej błyskotliwości? Lecz każdy z nich wniósł doniosły wkład w tworzenie warunków uniwersytetu jako instytucji, gdyż obydwaj próbowali, na nieco odmienne sposoby, ukazać głęboką harmonię sztuk i nauk z filozoficzną metafizyką i etyką, oraz z objawioną teologią uznawaną za naukę [2]. Co więcej, związali swoje pojęcia osobnych dziedzin filozofii i teologii z trynitarnym mistycyzmem, który utożsamiał Boga rozumu, poznawanego przez filozofię, z Bogiem miłości, objawionym w Chrystusie, z którym jesteśmy zjednoczeni w miłości i którego możemy kontemplować teologicznie, przez rozważanie tajemnic wiary.

Akwinata i Bonawentura chcieli zarówno rozróżnić, jak i zjednoczyć różne nauki w mądrości trynitarniej. Pewność, jaką mieli co do objawienia bożego, oraz intelektualna zgoda na wiarę, prowadziła ich do poznania powszechnego horyzontu bytu osobowo, w Trójcy, a ta wiedza zaprosiła ich rozum do jego prawdziwej ojczyzny uniwersalnego wyjaśnienia. Jak wskazuje Akwinata w swoim wstępie do komentarzu do Metafizyki Arystotelesa, nauka metafizyki bada byt i ostateczne przyczyny bytu, a więc Boga, który jest pierwszym źródłem i wyjaśnieniem życia, którym obdarzone jest całe stworzenie [3]. Badanie poszczególnych aspektów stworzenia, w naukach przyrodniczych czy historii, prowadzi do zrozumienia świata, któremu Bóg udziela bytu, lecz który pośrednio poświadcza o swoim autorze. Równocześnie objawienie Trójcy jest osobistym ukazaniem się Stwórcy, który jest rozumiany jako wspólnota miłości między osobami. Teologia potrzebuje filozofii, aby nie zdegenerować się do pobożnego opisu religijnej subiektywności czy uczuć moralnych. Filozofia potrzebuje teologii, aby pozostać ukierunkowana na sprawy

ostateczne, pierwsze zasady wyjaśnień. Bez filozofii, teologia może zdegenerować się w poezję. Bez teologii, filozofia może łatwo pogodzić się z rolą prostego badania wszechświata, oddzielonego od Boga. Potrzebuje ona teologii, ponieważ rozum jest poruszany przez miłość i objawienie, by pozostać niewzruszonym w swoim wznoszeniu się do pierwszej prawdy i w swoim oddaniu prawdzie. Mistycyzm średniowiecznych mnichów-żebraków, jak Akwinata i Bonawentura, jest dla nas równie ważny, co ich filozofia i teologia. Poszukiwanie obecności Chrystusa oraz kontemplowanie Chrystusa utwierdza serce i rozum w odwadze i przekonaniu, że prawda jest warta tego, by dla niej żyć. To jeden z powodów, dla którego musimy utrzymać Eucharystyczną obecność w sercu uniwersytetu, kontemplować Tego, który jest centrum i sercem Prawdy, obecnej wśród nas.

*Podstawowym celem uniwersytetu jest badanie natury prawdy, rozumianej jako struktura i kontury rzeczywistości, oraz wyjaśniających ją przyczyn*

Wiadomo, że dzisiejszy świat jest większy, niż był w XIII wieku, z powodu rozpowszechnienia nowożytnego nauczania, wiedzy o rozleglejszych obszarach historii

intelektualnej oraz alternatywnych kulturalnych wizji rzeczywistości. Istnieją nowe, ogromne wyzwania intelektualne. A jednak, podstawowe pytania pozostają niezmiennie: czym jest człowiek, i co czyni jego życie szlachetnym? Czy możemy naprawdę wiedzieć coś o Bogu, i czy jego objawienie jest zrozumiałe? Jak pogodzić różne dyscypliny nauki, w ich różnorodności i jedności? W nowożytnym urządzeniu uniwersytetu, gdzie widoczna jest nieobecność teologii, powszechne dążenia intelektualne często wahają się, gdy muszą zmierzyć się z pytaniami o sacrum, czy nawet o ostateczne kwestie i wyjaśnienia. Często osuwamy się w to, co Charles Taylor nazywa

„immanentnymi ramami”, światem rozumu teoretycznego i praktycznego, zamkniętego w immanentnym świecie ludzkiego społeczeństwa i fizycznego kosmosu, bez odniesienia do bytu transcendentnego, dobra, prawdy, a więc do tych cech rzeczywistości, które prowadzą rozum do Boga [4]. Tak często żyjemy dziś w kulturze prostej immanencji, w marnym, zamkniętym horyzoncie zamkniętym dla tajemnicy Boga w jego transcendencji, i owoców jego miłosierdzia. To wpływa na współczesny uniwersytet, w miarę jak postępuje specjalizacja i pozytywistyczne badanie postaci historycznych, bez integrowania tego do większej mądrości. Aktywizm polityczny często bierze górę nad spekulatywnymi i teoretycznymi naukami. John Henry Newman nazywał to konfliktem między sztukami służalczymi i sztukami wyzwolonymi, prawdami zgłębianymi dla nich samych. Nie ma nic złego w sztukach służalczych czy w zdrowej dawce politycznego aktywizmu, lecz trzeba przede wszystkim wiedzieć, czemu, lub komu się służy, i dla jakich celów teoretycznych się działa. Wobec tego, uniwersytet chrześcijański musi poznać Trójcę, służyć Trójcy i kochać Trójcę, by stworzyć prawdziwą wspólnotę osób, w sprawiedliwości i miłosierdziu. Aby to osiągnąć, uniwersytet musi być pobudzany przez zbiorowe pragnienie poznania pełni bytu, jego przyczyn, oraz wszystkiego, co jest prawdziwe, dobre, i piękne – również prawdę, dobroć i piękno Boga i jego objawienia.

## Teologia Kościoła Misyjnego

Papież Franciszek wzywa nas dziś do powszechnej postawy dynamizmu misyjnego. Kościół musi uniknąć pokusy zamknięcia się w sobie, i zamiast tego musi iść na peryferia. Jednakże musimy również iść do środka nas samych i innych ludzi. Sami potrzebujemy nawrócenia do Boga, zwłaszcza, jeżeli jesteśmy wezwani, by wejrzeć na innych, i pomóc im w zwróceniu się do Boga. Jak wszyscy wiemy, już w II wieku Justyn Męczennik mówił i pisał w Rzymie o „nasionach Logosu,” przygotowaniu dla łaski, zasianego przez

Boga w przed-chrześcijańskich kulturach, do których Ewangelia może przemówić i doprowadzić do wypełnienia. W sercu imperium, Justyn wzywał centrum do zwrotu ku peryferiom, które w ten sposób stawało się samym sobą [5]. Kościół jest najpełniej sobą, gdy mówi o Logos ensarkos, Słowie wcielonym, do wszystkich, którzy są w stanie poszukiwać Logosu, powszechnej racjonalności. Rémi Brague podobnie mówił o zachodniej kulturze Europy jako o „kulturze ekscentrycznej”, zawsze otwartej i zawsze poszukującej nowych prawd, i zawsze gotowej do wyjaśnienia i testowania przekonań [6]. W istocie możemy jedynie żywić przekonanie o powszechnym rozumie, jeżeli jesteśmy umocowani w powszechnie słusznych zasadach natury i łaski, w studiach nad nieprzemijającą filozofią, oraz solidnemu zrozumieniu doktrynalnemu nauczania Kościoła.

*Już Justyn Męczennik mówił i pisał w Rzymie o „nasionach Logosu,” przygotowaniu dla łaski, zasianego przez Boga w przed-chrześcijańskich kulturach, do których Ewangelia może przemówić i doprowadzić do wypełnienia*

Jest to jeden z powodów, dla którego misjonarze z zakonów Franciszkańskich, Dominikańskich i Jezuickich byli tak skuteczni. Byli wykształceni w scholastycznej tradycji filozofii i teologii, dzięki czemu nabyli prawdziwy

uniwersalizm. Gdy stykali się z nowymi kulturami, potrafili rozróżnić między tym, co jest prawdziwie wspólne każdej kulturze ludzkiej, a tym, co przypadkowe, jak również rozpoznać sposoby ekspresji właściwe dla każdej z kultur. Inkulturacja wymaga zrozumienia tego, co prawdziwie powszechne, z równoczesnym poszanowaniem dla różnych kultur.

Gdy misjonarze dominikańscy pisali do swoich nauczycieli w Salamance w XVI wieku, pytając, jak zmierzyć się niesprawiedliwością i niewolnictwem w Amerykach, rozważali jednocześnie kwestie powszechnej ludzkiej natury i powszechnych praw człowieka, w odniesieniu do sprawiedliwości politycznej i miłości chrześcijańskiej. Głoszenie powszechnych praw człowieka na Zachodzie wzięło się w dużej mierze ze scholastycznych zasad natury i łaski rozwiniętych na katolickich uczelniach i eksportowanych do innych kultur.

Dziś napotykamy na nowe teologiczne trudności i wyzwania, w sferze nauki i technologii, w sferze nowych ideologii i filozofii, w komunikacji z niechrześcijańskimi tradycjami religijnymi, lecz również w praktycznych wyzwaniach sprawiedliwości, co zawiera (lecz nie jedynie) ochronę najsłabszych w Kościele, problemy nierówności w edukacji, opracowanie inkluzywnego i moralnego systemu wymian ekonomicznych, spory o znaczenie ludzkiej cielesności i cywilnego małżeństwa, oraz obronę życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Kościół nie może przyjąć postawy jedynie defensywnej, ani po prostu podporządkować się ideologiom świeckim lub niechrześcijańskim koncepcjom religijnym. Kościół musi w inteligentny sposób zmierzyć się z zawłościami współczesnej kultury, głosząc słowo i pozostając radykalnie wiernym tajemnicy Chrystusa, jego wcielenia, śmierci i zmartwychwstania, oraz tajemnicy Boga, objawionej w profetycznym i apostołskim nauczaniu. To jest postawa misji dla narodów, niezależnie czy są formalnie chrześcijańskie czy nie, lub jedynie częściowo nawrócone. Muszą one dziś usłyszeć Ewangelię głoszoną z wiernością, mądrością, gorliwością i miłością. To nasza trynitarna misja w świecie, powszechna misja zaczynająca się od krzyża Syna Bożego i pustego grobu, a trwająca wszędzie, zawsze aż do końca czasów. To właśnie teologiczna misja Uniwersytetu Trynitarnego. Dziękuję.

*Rektor Thomas Joseph White*

*Tłumaczenie: Paweł Trzciakowski*

Start JP2 Studies, wykład Lorda Alderdice'a i wystawa fotografii Adama Bujaka. Kliknij i dowiedz się więcej!

Materiał o inauguracji JP2 Studies w Wiadomościach TVP

Kardynał Luis Antonio Tagle na inauguracji roku akademickiego na Angelicum

Przypisy:

[1] Alasdair MacIntyre, *God, Philosophy, Universities: A Selective History of the Catholic Philosophical Tradition*, Lanham 2009.

[2] Tomasz z Akwinu, *Expositio super librum Boethii de Trinitate*, w *Faith, Reason and Theology*, trans. A. Maurer, Toronto, 1987; *The Division and Methods of the Sciences: Questions V and VI* w *Commentary on the De Trinitate of Boethius*, trans. A. Maurer, Toronto, 1986. Jest to perspektywa, na przykład, Bonawentury w *Collationes in Hexaameron* z 1273, gdzie broni on jedności chrześcijańskiej mądrości przeciwko idei niezależnej filozofii, poprzez wyjaśnienie siedmiu poziomów oświecenia, poczynając od przyrodniczych nauk filozoficznych, poprzez wiarę, pismo święte, kontemplację, wizję, prorocтва, mistyczne uniesienie, aż do wizji

uszcześliwiającej. Wiedza filozoficzna jest zatem nieodzownie i teleologicznie uporządkowana w kierunku wizji uszcześliwiającej. Por. analiza Fernanda Van Steenberghena, *La Philosophie au XIII Scième*, Louvain 1991, str. 190-203.

[3] Tomasz z Akwinu, *In meta.*, prolog, tłum. na angielski J.P. Rowan, Notre Dame 1995.

[4] Pełna argumentacja w Charles Taylor, *A Secular Age*, Cambridge 2007. Por. Cornelio Fabro, *God in Exile: Modern Atheism*, Nowy Jork 1968.

[5] Na temat teologii Justyna o Chrystusie jako Logosie, patrz Eric Osborn, *Justin Martyr*, Tybinga 1973; Brian Daley, *God Visible: Patristic Christology Reconsidered*, Oxford 2018, str. 55-62. Joseph Ratzinger proponuje ważną analizę tego aspektu myśli starożytnej w eseju "Truth of Christianity?," w *Truth and Tolerance: Christian Belief and World Religions*, tłum. na angielski H. Taylor, San Francisco 2003, str. 138-209.

[6] Rémi Brague, *Eccentric Culture: A Theory of Western Civilization*, South Bend 2009.